

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 września 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1497/16, z powództwa K. J. przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach I Wydział Cywilny:

1. zasądził od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda K. J. kwotę 16.230 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 maja 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. umorzył postępowanie w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda K. J. kwotę 6.209 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pabianicach kwotę 345,47 zł tytułem kosztów procesu tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W dniu 10 lutego 2014 roku powód zawarł ustną umowę sprzedaży pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...) z jego właścicielem B. K. (1) prowadzącym firmę (...). Podczas rozmowy B. K. (1) twierdził, że jest właścicielem pojazdu, jednak reprezentuje poprzedniego właściciela C. K.. B. K. (2) powiedział, że C. K. nie może dojechać i podpisać umowy, wobec czego na pisemnej umowie sprzedaży z dnia 10 lutego 2014 roku powód złożył swój podpis oraz podrobił podpis C. K.. W chwili sprzedaży B. K. (1) wydał powodowi dokumenty pojazdu oraz kluczyki, zaś powód uiścił cenę. Powód wrócił tym samochodem do Polski opłacił wszelkie opłaty, zarejestrował i ubezpieczył pojazd. C. K. wydał przedmiotowy pojazd B. K. (1). Powrót po powrocie do kraju zarejestrował samochód oraz opłacił akcyzę.

W dniu 21 lutego 2014 roku powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia pojazdu mechanicznego AUTO CASCO zgodnie z polisą nr (...). Umowa została zawarta na okres od dnia 21 lutego 2014 roku do dnia 20 lutego 2015 roku. Przedmiotem umowy był samochód osobowy marki V. (...) rok produkcji 2004 o nr rej. (...). Suma ubezpieczenia wynosiła 19.000 zł. Do umowy miały zastosowanie Ogólne Warunki Ubezpieczeń AC (dalej OWU).

W dniu 17 marca 2014 roku pojazd został skradziony. Powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 18 marca 2017 roku. W toku postępowania likwidacyjnego w piśmie z dnia 9 maja 2014 roku ubezpieczyciel powoda odmówił powodowi wypłaty odszkodowania. W uzasadnieniu wskazano, że zgodnie z dokonanymi ustaleniami, podpis złożony na umowie sprzedaży nie pochodzi od C. K., ponieważ przedmiotowy samochód przekazany został bez umowy firmie (...). Wobec powyższego pozwany uznał, że powód nigdy nie stał się właścicielem skradzionego pojazdu.

Zgodnie z § 24 pkt 1.1 OWU odszkodowanie za szkodę polegającą na utracie pojazdu wypłacane jest wyłącznie po podpisaniu przez ubezpieczonego oświadczenia o przeniesieniu prawa własności skradzionego pojazdu na rzecz Towarzystwa.

Wartość rynkowa przedmiotowego pojazdu, na dzień kradzieży wynosiła 17.400 zł brutto.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów, częściowo zeznań powoda oraz opinii biegłego z zakresu wyceny pojazdów mechanicznych. Sąd wskazał, że dowody w postaci dokumentów nie były przez żadną ze stron kwestionowane, zaś opinia biegłego uznana została za wiarygodną, sporządzona została w sposób rzetelny, zgodny ze wskazaniami wiedzy i nie budzi wątpliwości. Formułując swoją opinię biegły oparł się na analizie akt sprawy. Badania zgromadzonego na potrzeby opinii materiału przeprowadzone zostały przez biegłego w sposób wnikliwy i precyzyjny. Wnioski wysunięte przez biegłego stanowią logiczną konsekwencję przyjętych i wyczerpująco

przedstawionych założeń. Z uwagi na powyższe Sąd meriti uznał sporządzoną przez biegłego opinię za w pełni wiarygodną i podzielił dokonane przez biegłego ustalenia w zakresie wyceny wartości pojazdu w dniu szkody. Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie, dotyczącym okoliczności sprzedaży przedmiotowego pojazdu. W ocenie Sądu powód wiedział, że właścicielem pojazdu jest B. K. (1), jednak w celu uniknięcia przez B. K. (1) konieczności uiszczenia podatku od sprzedaży pojazdu, powód zgodził się na zawarcie ustnej umowy z B. K. (1) oraz na sfalszowanie umowy pisemnej. Okoliczność tę potwierdza fakt, że C. K., w odpowiedzi na pismo pozwanego (k.19), zaprzeczył, by podpisywał umowę z dnia 10 lutego 2014 roku, nie żądał jednak zwrotu pojazdu, wprost przyznając, że przekazał go B. K. (1). Także sam powód na rozprawie w dniu 1 marca 2017 roku zeznał, że z okoliczności sprzedaży wynikało, że B. K. (1) jest właścicielem pojazdu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo podlegało uwzględnieniu niemalże w całości.

Sąd Rejonowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie niesporne jest, że strony zawarły umowę dobrowolnego ubezpieczenia komunikacyjnego AUTO-CASCO. Przedmiotem sporu była kwestia dotycząca przejścia prawa własności przedmiotowego pojazdu na rzecz powoda, oraz w konsekwencji przejście tego prawa na pozwanego. Strona pozwana podnosiła bowiem, że powód nigdy nie stał się właścicielem przedmiotowego pojazdu.

Sąd Rejonowy powołując się na treść art. 535 § 1 k.c. podkreślił, że przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Umowa sprzedaży rzeczy oznaczonej co do tożsamości, jaką w sprawie był samochód marki V. (...) ma charakter umowy konsensualnej. Do przeniesienia własności przedmiotu umowy dochodzi zatem na podstawie samego porozumienia stron, a wydanie rzeczy i zapłata ceny są przejawami wykonania umowy. W ocenie Sądu meriti w niniejszej sprawie bez znaczenia jest fakt, że powód na egzemplarzu umowy sprzedaży podpisał się za uprzedniego właściciela pojazdu C. K.. Sam pozwany w toku postępowania likwidacyjnego ustalił, że C. K. przekazał B. K. (3) przedmiotowy pojazd, nie żądał jego zwrotu, nie zgłosił kradzieży pojazdu. Zdaniem Sądu Rejonowego wobec powyższego, zarzut pozwanego, że powód nigdy nie stał się właścicielem przedmiotowego pojazdu jest nietrafiony, bowiem wszelkie istotne elementy konstrukcyjne umowy sprzedaży w tym przypadku zostały spełnione. Umowa ta określała zarówno przedmiot tej czynności prawnej, jak i jego cenę, która została przez powoda uiszczona. B. K. (1) wydał samochód powodowi wraz z kluczykami i wszystkimi dokumentami, co potwierdza, że własność sprzedawanego samochodu przeszła na powoda już z datą zawarcia przez strony tej umowy. Skutkuje to w konsekwencji przyjęciem, że powód

w dniu 10 lutego 2014 roku stał się właścicielem samochodu V. (...).

Sąd I instancji argumentował, że pozwany nie wykazał przy tym, w myśl art. 6 k.c., by w istocie powód nie był właścicielem samochodu. Sąd podkreślił, że zawarcie pisemnej umowy sprzedaży pojazdu mechanicznego służy tylko zarejestrowaniu pojazdu, ewentualnie celom podatkowym. Żaden przepis nie nakłada na strony obowiązku zawarcia umowy w formie pisemnej, pojazd zaś, zgodnie z ustaleniami pozwanego, w chwili nabycia go przez powoda, nie figurował w rejestrze pojazdów skradzionych, zaś poprzedni właściciel nie zgłosił jego kradzieży.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że wobec kradzieży samochodu, jedynym możliwym sposobem likwidacji szkody była wypłata odszkodowania, którego wysokość powinna odpowiadać wartości pojazdu w dacie szkody. Wartość rynkowa przedmiotowego pojazdu w dacie jego kradzieży wraz z wymienionym silnikiem o niższym przebiegu wynosiła 17.400 zł i taką kwotę tytułem likwidacji szkody całkowitej ubezpieczyciel powinien wypłacić powodowi. Powód dochodził z tego tytułu różnicy pomiędzy wartością rynkową przedmiotowego pojazdu a kwotą nieuiszczonej składki ubezpieczenia w wysokości 1.170 zł, tj. 16.230 zł. Uznając w tym zakresie roszczenie za zasadne Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie 1. wyroku.

Z uwagi na cofnięcie powództwa co do kwoty 1.600 zł Sąd meriti uznał, że cofnięcie pozwu jest dopuszczalne w świetle art. 203 § 1 i 4 k.p.c. i jako prawnie skuteczne obligowało Sąd do umorzenia postępowania w sprawie w tym zakresie na podstawie art. 355 § 1 k.p.c.

Dla określenia terminu spełnienia świadczenia Sąd I instancji odniósł się do przepisu art. 14 ustawy z dnia 2 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który w ust. 1 stanowi, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, przewidując przedłużenie go w przypadku prowadzenia postępowania wyjaśniającego do 14 dni od wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia (art. 14 ust. 2 ustawy). Sąd podkreślił, że powód zgłosił kradzież pojazdu przed dniem 18 marca 2014 roku (pismo k. 17). Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził odsetki od dnia odmowy wypłaty odszkodowania tj. od dnia 9 maja 2014 roku (k. 19).

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., wskazując, że pozwany jako przegrywający spór obowiązany jest zwrócić stronie powodowej koszty niezbędne do celowego dochodzenia swych praw. Sąd argumentował, że wprawdzie powód cofnął częściowo powództwo w trakcie rozprawy, jednak - w ocenie Sądu - powód przegrał sprawę jedynie w nieznacznej części tj. w 8 %, i fakt ten spowodowany był postawą pozwanego, który bezzasadnie odmówił wypłaty odszkodowania. Co więcej, powód wnosił o zwrot kwoty odpowiadającej wartości pojazdu ustalonej w umowie auto-casco, a zatem wartości zaakceptowanej przez pozwanego. Powyższe uzasadnia - w ocenie Sądu meriti - zastosowanie art. 98 k.p.c. i odstąpienie od stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zd 1 k.p.c. Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 345,47 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, jako od strony, która przegrała proces.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w zakresie punktów: 1. (w całości), a w konsekwencji w zakresie punktów 3. i 4. w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnych ustaleń faktycznych, nieznajdujących uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym, które to ustalenia wynikały z uznania, że zeznania powoda były niewiarygodne, a powód wiedział, że właścicielem pojazdu był B. K. (1), podczas gdy pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do zakwestionowania zeznań powoda, a zatem Sąd powinien się na nich oprzeć i uznać, że powód działał w przekonaniu, że właścicielem pojazdu jest C. K.;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnych ustaleń faktycznych, nieznajdujących uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym, które to ustalenia prowadziły Sąd do uznania, że B. K. (1) sprzedawał pojazd w swoim imieniu, oraz że był uprawniony do sprzedaży tego pojazdu, które to ustalenia są sprzeczne z zeznaniami powoda złożonymi w sprawie, podczas gdy w sprawie powód nie wykazał, ani czy B. K. (1) był uprawniony do sprzedaży pojazdu, ani czy działał w imieniu swoim czy też w imieniu C. K. (a w takim wypadku nie zostało wykazane pełnomocnictwo do takiego działania), a zatem Sąd powinien uznać, że powód nie stał się właścicielem tego pojazdu, gdyż zeznania powoda wskazywały, że B. K. (1) reprezentował C. K., jednak powód nie wykazał, na jakiej podstawie reprezentacja ta miała miejsce;

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnych ustaleń faktycznych, nieznajdujących uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym, które to ustalenia prowadziły Sąd do uznania, że powód złożył dwa oświadczenia woli, z których jedno prowadziło do zawarcia umowy pozornej z C. K., a drugie do nabycia własności na skutek umowy zawartej z B. K. (1), co jest sprzeczne z zeznaniami powoda złożonymi w sprawie, podczas gdy powód nie tylko nie powoływał się na taką okoliczność, ani jej nie udowodnił, ale wręcz z dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności z zeznań powoda wprost wynika, że powód złożył jedno oświadczenie chcąc zawrzeć jedynie umowę pisemną, w której jako strona umowy został wskazany C. K. i chciał złożyć jedynie jedno oświadczenie woli, a zatem nie mógł on skutecznie nabyć własności pojazdu;

4. art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wykroczenie poza podstawę faktyczną pozwu i uznanie, że powód złożył dwa oświadczenia woli (zawarł dwie umowy), z których druga (zawarta z B. K. (1)) prowadziła do przeniesienia na niego własności pojazdu, podczas gdy powód nigdy nie powoływał się na taką okoliczność, a zatem zasadne było uznanie, że powód złożył jedynie oświadczenie woli w postaci zawarcia umowy pisemnej, w której jako stroną umowy został wskazany C. K., a zatem nie mógł on nabyć własności pojazdu;

5. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie zasadne jest obciążenie pozwanego wszystkimi kosztami postępowania, podczas gdy mając na uwadze przegraną przez powoda w 9 % zasadne było stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu;

6. art. 100 k.p.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie zasadne jest obciążenie pozwanego zwrotem wszystkich kosztów postępowania, podczas gdy mając na uwadze przegraną przez powoda w 9 % zasadne było stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1. art. 65 § 1 k.c. poprzez uznanie, że pomiędzy powodem a B. K. (1) doszło do zawarcia umowy sprzedaży pojazdu, podczas gdy B. K. (1) nie złożył stanowczego oświadczenia woli, iż sprzedaje pojazd w swoim imieniu, a zatem między stronami nie mogło dojść do zawarcia umowy sprzedaży;

2. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez uznanie, że wydanie pojazdu świadczy również o zawarciu umowy sprzedaży pojazdu przez powoda i B. K. (1), podczas gdy mając na uwadze, że w niniejszej sprawie nie zostało wyjaśnione czy B. K. (1) działał w imieniu swoim czy też na rzecz C. K., nie może to stanowić dowodu świadczącego o zawarciu umowy sprzedaży pomiędzy powodem a B. K. (1), ale raczej powinno być traktowane jako działanie w wykonaniu zawartej umowy pisemnej;

3. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez uznanie, że powód mógł nabyć pojazd od B. K. (1) mimo świadomości powoda, że właścicielem pojazdu jest C. K., podczas gdy świadomość powoda, iż właścicielem pojazdu jest C. K. wyłączała możliwość złożenia przez niego skutecznego oświadczenia woli o nabyciu pojazdu od B. K. (1), bez ujawnienia przez tego ostatniego pełnomocnictwa od C. K.;

4. art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód wykazał, iż B. K. (1) sprzedawał pojazd w swoim imieniu, oraz że był uprawniony do sprzedaży tego pojazdu, podczas gdy w sprawie powód nie wykazał, ani czy B. K. (1) był uprawniony do sprzedaży pojazdu, ani czy działał w swoim imieniu czy też w imieniu C. K. (a w takim wypadku nie zostało wykazane pełnomocnictwo do takiego działania), a zatem Sąd powinien uznać, że powód nie stał się właścicielem pojazdu;

5. art. 535 § 1 k.c. poprzez uznanie, że pomiędzy powodem a B. K. (1) została zawarta umowa sprzedaży pojazdu, podczas gdy powód nie złożył stanowczego oświadczenia woli o zawarciu takiej umowy, co wyłącza możliwość jej zawarcia;

6. art. 83 § 1 k.c. poprzez uznanie, że umowa powoda z C. K. została zawarta jedynie w celu ukrycia czynności prawnej sprzedaży pojazdu przez B. K. (1) powodowi, podczas gdy powód nigdy nie powoływał się na złożenie dwóch oświadczeń woli, ani takiej okoliczności nie udowodnił, a w efekcie nie sposób uznać, że powód zawarł dwie umowy, z których umowa pomiędzy B. K. (1) a powodem przenosiła własność pojazdu na powoda.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 16.230 zł (w całości) oraz zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył zarzuty naruszenia prawa procesowego, ponieważ kontrola prawidłowości zastosowania oraz wykładni prawa materialnego może być dokonana dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia zostały poczynione zgodnie z przepisami prawa procesowego.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy (w zakresie w jakim Sąd meriti uznał, że doszło do nabycia samochodu przez powoda) uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Nie dostrzega bowiem potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności, we wskazanym wyżej zakresie, wyrażoną przez Sąd pierwszej instancji. W tej sytuacji, jak słusznie podkreśla w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy, wystarczająca jest aprobatą dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 22 sierpnia 2001 r., sygn. V CKN 348/00, publ. LEX nr 52761, w postanowieniu z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, publ. LEX nr 686078, w wyroku z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, publ. LEX nr 177281; w wyroku z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, publ. LEX nr 585756). Sąd Rejonowy powołał także prawidłową podstawę prawną wyroku, przytaczając w tym zakresie stosowne przepisy.

Jako bezzasadne należy zatem ocenić zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia art. 233 k.p.c.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ma swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje, w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone mimo, że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy sąd przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo, że nie było ku temu podstawy. Ponadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego udałoby się wysnuć wnioski odmienne. Zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może też polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. II CKN 572/99, publ. LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, publ. LEX nr 56906).

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika skarżącego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, wskazując że doszło do nabycia pojazdu przez powoda.

Nie ulega wątpliwości, że C. K. wydał swój pojazd B. K. (1), a formalności związane z zakupem pojazdu powód załatwiał z B. K. (1). Okoliczność czy pojazd był kupiony przez powoda od B. K. (1) czy też od C. K. jest w gruncie rzeczy nieistotna i nie wpływa na ważność umowy sprzedaży.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że pozwany w żaden sposób nie wykazał, iż sprzedający pojazd B. K. (1) nie był jego właścicielem. Nie wykazał też, że pojazd nadal pozostaje własnością C. K., czy też innej osoby.

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego B. K. (1) przedłożył powodowi wszelkie dokumenty dotyczące samochodu, wydał samochód i kluczyki, a powód zapłacił cenę nabycia. Samochód został zarejestrowany na terenie Polski na podstawie tych dokumentów. Pojazd nie został zidentyfikowany jako skradziony lub w inny sposób utracony przez właściciela. Zatem brak jest podstaw do skutecznego kwestionowania, iż powód nie nabył jego własności.

Osoba sprzedająca pojazd (B. K. (1)) była w posiadaniu wszelkich dokumentów koniecznych do sprzedaży, a więc należy przyjąć, iż była uprawniona do sprzedaży pojazdu.

Umowa sprzedaży w ujęciu przepisów kodeksu cywilnego jest umową dwustronnie zobowiązującą. W związku z zawarciem umowy sprzedaży sprzedawca staje się zobowiązany do przeniesienia własności rzeczy na kupującego oraz do wydania przedmiotu sprzedaży kupującemu. Treścią zobowiązania kupującego jest zapłata ceny oraz odebranie rzeczy. Umowa ta jest umową wzajemną, gdyż świadczenie jednej ze stron jest z założenia odpowiednikiem świadczenia drugiej strony. Jednocześnie dla skuteczności umowy sprzedaży nie jest, co do zasady konieczne, aby sprzedawca był osobą uprawnioną do rozporządzania rzeczą. Z istoty umowy sprzedaży wynika jedynie zobowiązanie do spowodowania, aby własność rzeczy została przeniesiona na nabywcę.

Informacje uzyskane przez pozwanego od K. K. należy uznać za twierdzenia pozwanego, które również nie wpłynęły na ocenę ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Jak już wskazano powyżej, okoliczności te nie mają wpływu na ocenę, czy powód nabył samochód od C. K., czy od B. K. (1), gdyż nie jest wykluczone, że C. K. zbył przedmiotowy samochód osobie sprzedającej pojazd powodowi – B. K. (1). W tym zakresie pozwany nie przedstawił żadnych dowodów. Wskazywał tylko, że ustalono, że sprzedający samochód Pan C. K. nie potwierdza sprzedaży pojazdu powodowi, a podpis złożony na umowie kupna sprzedaży nie pochodzi od niego. Jednocześnie ubezpieczyciel ustalił, że C. K. przekazał samochód bez umowy do firmy prowadzonej przez B. K. (1). Ubezpieczyciel w żaden sposób nie wyjaśnił na jakich zasadach nastąpiło to „przekazanie” samochodu, nie podjął nawet próby wyjaśnienia tej kwestii, ani nie złożył żadnych wniosków dowodowych na tę okoliczność.

Powód był bezspornie (do chwili kradzieży) posiadaczem samoistnym przedmiotowego pojazdu, a zgodnie z art. 341 k.c. domniemywa się, że posiadanie jest zgodne ze stanem prawnym, zatem korzystał on z tego domniemania, na podstawie którego należy przyjąć, iż jest właścicielem pojazdu. Również i tego domniemania pozwany nie obalił.

Nawet uznając, że powód nabył samochód od osoby nieuprawnionej - to uzyskał jego własność. Artykuł 169 § 1 k.c. stanowi: „jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba, że działa w złej wierze”. Najistotniejszą przesłanką ważności (skuteczności) takiego nabycia własności jest działanie nabywcy w dobrej wierze. Negatywna formuła tego przepisu wskazuje, iż ciężar dowodu złej wiary po stronie nabywcy, obciąża osobę (podmiot), która kwestionuje skuteczność nabycia. Jest to zgodne z zasadą domniemania dobrej wiary, wyrażoną w art. 7 k.c. Podkreślenia wymaga także to, że dobra wiara dotyczy przekonania nabywcy o uprawnieniu (legitymacji) zbywcy w zakresie rozporządzania rzeczą, a nie kwestii prawa własności. Decyduje przy tym dobra wiara w chwili zawarcia umowy i wydania rzeczy w posiadanie, zgodnie z regułą: *mała fides superveniens non nocet*. (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego, Warszawa 1972, t 1, str. 464-5, Kodeks cywilny z komentarzem, pod red. Jana Winiarza, Warszawa 1989, str. 165, System prawa cywilnego, pod red. Stefana Grzybowskiego, Wrocław - W-wa 1977, t II, str. 294-300, uchwała składu 7 sędziów SN z 30 III 1992 r., sygn. III CZP 18/92, OSN CP 1992 z. 9, poz. 144, str. 9-15 oraz glosa do tej uchwały w: PiP 1993 r. Nr 2, str. 108-112).

Jest oczywistym, że osobą, nie będącą właścicielem, ale posiadającą szczególną legitymację do zbycia pojazdu może być np. przedstawiciel ustawowy właściciela, pełnomocnik, opiekun, kurator, komisant, najemca, osoba której rzecz użyczono, przechowawca, przewoźnik, pracownik, wreszcie współmałżonek. Ponieważ art. 169 § 1 k.c. dotyczy zawsze sytuacji, gdy zbywca nie jest zarazem właścicielem rzeczy ruchomej (w konkretnym wypadku pojazdu), a zarazem z treści umowy nie musi w sposób konieczny wynikać ten fakt, to sama taka umowa nie jest wystarczająca nawet dla ustalenia poprzedniego właściciela, o ile zbywca nie wręcza jednocześnie nabywcy dowodu rejestracyjnego pojazdu.

Fakt i sposób udokumentowania własności, albo innego tytułu do legalnego rozporządzania rzeczą jest też przesłanką oceny dobrej wiary nabywcy pojazdu, o ile następnie okaże się, że w rzeczywistości w myśl art. 169 § 1 k.c. zawarł on umowę kupna-sprzedaży samochodu z „osobą nieuprawnioną”.

Powód zeznał, że kupił samochód od B. K. (1), który prowadził komis, a przy sprzedaży „wychodziło, że był on właścicielem, ale reprezentował C. K.”. Powód negocjował cenę z B. K. (1). Jemu też zapłacić cenę za samochód.

W przedmiotowej sprawie nie sposób uznać, że powód nie działał w dobrej wierze. Wszak osoba sprzedająca pojazd dysponowała kompletem oryginalnych dokumentów dotyczących pojazdu, dysponowała pojazdem i kluczami, a na pozwanym ciążył obowiązek wykazania złej wiary powoda, czemu nie sprostał.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wykroczenie poza podstawę faktyczną pozwu. Sąd Rejonowy nie uznał, że powód złożył dwa oświadczenia woli (zawarł dwie umowy), z których druga (zawarta z B. K. (1)) prowadziła do przeniesienia na niego własności pojazdu. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd meriti wskazał jedynie, że powód zawarł ustną umowę z B. K. (1) oraz sfalszował podpis C. K. na umowie pisemnej. W tych okolicznościach twierdzenie strony apelującej, że powód złożył wyłącznie oświadczenie woli w postaci zawarcia umowy pisemnej, w której jako strona umowy został wskazany C. K. jest gołosłowną polemiką z ustaleniami Sądu meriti.

Przechodząc do zarzutów opartych na naruszeniu prawa materialnego zwrócić należy na wstępie uwagę, że postępowanie cywilne toczy się w ramach procesu, który ma charakter kontradiktoryjny. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. To strony zatem są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.). W zasadzie więc tylko na stronach spoczywa odpowiedzialność za wynik postępowania dowodowego i – w konsekwencji – często wynik całego procesu. Tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Przeciwno niej natomiast – co wynika z art. 6 k.c. – skierują się ujemne następstwa jej pasywnej postawy; fakty nieudowodnione zostaną pominięte i nie wywołają skutków prawnych z nimi związanych. Z art. 6 k.c. płynie generalny wniosek, że prawa podmiotowe mogą być skutecznie dochodzone o tyle, o ile strona jest w stanie przekonać sąd co do faktów, z których wyprowadza korzystne dla siebie twierdzenia. (tak m.in. M. P.-S. w Komentarzu do k.c. pod m.in. własną red., LEX 2014). Naruszenie art. 6 może być podstawą apelacji, jednakże o naruszeniu tego przepisu można by powiedzieć wtedy, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne – czyli gdyby sąd nie przestrzegał zasady rozkładu ciężaru dowodu (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2010 r., II CNP 44/10). Znaczenie obciążenia ciężarem dowodu jest bardzo duże, skoro nieudowodnienie swoich twierdzeń może prowadzić do oddalenia powództwa. Zakres okoliczności do udowodnienia wynika m.in. ze stanowiska strony przeciwnej, w tym od tego, jakim faktom zaprzecza pozwany. Jednakże dzięki domniemaniom prawnym istnieje możliwość przerzucenia ciężaru dowodu. Najpowszechniejsze rozumienie takiego domniemania oznacza, że rzeczywisty ciężar dowodu, przy czym chodzi tu w zasadzie o dowód przeciwności, spoczywa na stronie przeciwnej. Dowodzenie zmierzające do obalenia tego domniemania może być dokonywane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi prawem.

W niniejszej sprawie strona pozwana zaprzeczyła istotnym dla rozstrzygnięcia okolicznościom, przytaczanym przez powoda, a przede wszystkim faktowi zakupu przedmiotowego samochodu. Tymczasem pozwany oprócz twierdzeń, że powód nie nabył samochodu, nie wykazał, że właścicielem samochodu jest B. K. (1) bądź też C. K.. Pozwany mimo, że był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie złożył w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych, choćby o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadków B. K. (1) albo C. K..

Uregulowanie objęte przepisem art. 6 k.c. rozstrzyga o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki nieudowodnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Przepis art. 6 k.c. ustala jedynie ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu i określa reguły dowodzenia, nie stanowi natomiast samodzielnej podstawy rozstrzygnięcia, wobec czego powołanie go w apelacji nie może być skuteczne bez wskazania przepisu prawa materialnego konkretyzującego rozkład ciężaru dowodu w danym wypadku. Zasadne kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone w sprawie dowody nie są wystarczające do przyjęcia za udowodnione

okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na danej stronie procesu, może nastąpić w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów postępowania, nie zaś przepisu art. 6 k.c. Nie reguluje on kwestii oceny skuteczności wykazania dowodzonych okoliczności, ponieważ ta kwestia podlega ocenie w świetle przepisów procesowych. O naruszeniu przepisu art. 6 k.c. można by zatem mówić dopiero wówczas, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, niż tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne, a taka sytuacja nie miała miejsca.

Skarżący zarzuca naruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez uznanie, że pomiędzy powodem a B. K. (1) doszło do zawarcia umowy sprzedaży pojazdu, poprzez uznanie, że wydanie pojazdu świadczy również o zawarciu umowy sprzedaży pojazdu przez powoda i B. K. (1) oraz poprzez uznanie, że powód mógł nabyć pojazd od B. K. (1) mimo świadomości powoda, że właścicielem pojazdu jest C. K..

Zarzuty te należy uznać za chybione. Jak wskazano wyżej powód zawierając umowę z B. K. (1) działał w przekonaniu, że jest on właścicielem pojazdu (zgodził się na umieszczenie w umowie nazwiska C. K., gdyż pojazd nie był zarejestrowany na B. K. (1)). Przedmiotowy samochód był mu wydany wraz z dokumentami dotyczącymi pojazdu, a co istotne pozwany nawet nie twierdzi, że uzyskał od C. K. informacje, że to właśnie C. K. nadal jest właścicielem przedmiotowego samochodu.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 535 § 1 k.c. Skarżący podnosi, że doszło do naruszenia tego przepisu poprzez uznanie, że pomiędzy powodem a B. K. (1) została zawarta umowa sprzedaży pojazdu, podczas gdy powód nie złożył stanowczego oświadczenia woli o zawarciu takiej umowy, co wyłącza możliwość jej zawarcia.

W przedmiotowej sprawie B. K. (1) przyjął cenę za sprzedawany pojazd co jest jednoznaczne z przejawem woli jego zbycia. Jak słusznie podnosi powód w odpowiedzi na apelację przyjęcie ceny za rzecz jest jednoznacznym przejawem woli jej zbycia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2000 r., V CKN 107/00, LEX nr 52744).

Również nietrafny jest zarzut naruszenia art. 83 § 1 k.c. Wbrew zarzutom apelacji powód nie twierdził, że umowa powoda z C. K. została zawarta jedynie w celu ukrycia czynności prawnej sprzedaży pojazdu powodowi przez B. K. (1).

Powód twierdził, że nabył samochód od osoby legitymującej się wszystkimi wymaganymi dokumentami dotyczącymi pojazdu, a niezwłocznie po zawarciu transakcji przystąpił do załatwiania wszelkich formalności koniecznych do zarejestrowania samochodu na swoje nazwisko.

Co więcej zawierając umowę ubezpieczenia powód nie miał żadnych trudności, w szczególności wątpliwości ubezpieczyciela nie wzbudzał tytuł własności przysługujący powodowi. Ubezpieczyciel nie kwestionował żadnych dokumentów. Podkreślić trzeba, że strona pozwana nie była niczym zobowiązana do zawarcia umowy ubezpieczenia z powodem i to ona winna zachować należyta staranność zawierając umowę ubezpieczenia. Nie można tracić z pola widzenia faktu, że to pozwany ubezpieczyciel jest wyspecjalizowanym przedsiębiorstwem, prowadzącym działalność gospodarczą przy pomocy fachowych pracowników i posiada on znacznie większe możliwości w zakresie ochrony swoich interesów niż przeciętny obywatel. Zakres działania strony pozwanej ukierunkowanej na osiąganie zysków z ubezpieczenia samochodów nakłada na nią obowiązek sprawdzenia, czy samochód, który ma być przedmiotem ubezpieczenia został nabyty legalnie.

Zawarcie umowy ubezpieczenia auto-casco bez sprawdzenia dokumentów źródłowych, uznać należy za ryzyko działalności ubezpieczyciela, a odmowa wypłaty odszkodowania jest przerzuceniem tego ryzyka na ubezpieczającego. Ubezpieczyciel przyjął składkę ubezpieczeniową w wysokości przez siebie ustalonej a podstawa odmowy wypłaty odszkodowania nie znajduje oparcia w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia auto-casco.

Powód podpisał oświadczenie o przeniesieniu prawa własności skradzionego pojazdu na pozwanego (§ 24 pkt 1 OWU), zatem brak było podstawy do odmowy wypłaty odszkodowania.

Odnosząc się do zaskarżenia kosztów procesu należy wskazać, że apelujący zarzucił naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie zasadne jest obciążenie pozwanego wszystkimi kosztami postępowania, podczas gdy mając na uwadze przegraną przez powoda w 9 % zasadne było stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu.

Zarzut ten jest chybiony. Nie ulega wątpliwości, że przegrana powoda w wysokości 9% dochodzonego roszczenia, była skutkiem cofnięcia pozwu w tej nieznacznej części, wobec ustalenia przez biegłego niższej wartości pojazdu niż ta, którą określił sam apelujący na miesiąc przed zdarzeniem. W ocenie Sądu Okręgowego słusznie uznał Sąd meriti, że powód przegrał sprawę tylko w nieznacznej części, a zatem rozliczenie kosztów winno nastąpić na podstawie art. 98 k.p.c. Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2010 roku w sprawie III CZ 31/10 (LEX nr 137521), w którym Sąd Najwyższy uznał, że „jeżeli w postępowaniu apelacyjnym strona uległa tylko w nieznacznej części, przysługuje jej zwrot poniesionych przez nią kosztów tego postępowania w całości (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.)”.

Według tej samej zasady winny więc być rozliczone koszty sądowe poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa (art. 113 ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – tekst jednolity: Dz. U. z 2016 roku, poz. 623, ze zm.) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.).

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy oddalił apelację strony pozwanej na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.) w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1668), które weszło w życie z dniem 27 października 2016 roku i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.